

Eugeniusz Żabski

Próba aksjomatycznego ujęcia jaźni

Ja byłem dzieckiem, czeladnikiem, szewcem i zielarzem, ja byłem anarchistą, ja byłem w wojsku, miałem żonę i straciłem ją... Człowieku, tego było, że hej! A przy tym wszystkim stale jest jedno „ja”. Ja się zmieniłem tyle razy, ale nie zmieniło się „ja”.
(Karel Čapek, *Bajki i przypowieści*, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice, 1983, s.165)

Terminu „psychoanaliza” używa się w co najmniej dwu różnych znaczeniach. W pierwszym — to koncepcja opisująca tzw. osobowość człowieka, jej funkcjonowanie i rozwój, oraz wyjaśniająca pewne zjawiska społeczne i kulturowe działaniem nieświadomych (podświadomych) składników osobowości, pozostających we wzajemnym konflikcie. W drugim zaś znaczeniu psychoanaliza to pewna metoda diagnostyki i terapii zaburzeń psychicznych i emocjonalnych człowieka.¹

Prekursorami psychoanalizy byli psychiatrzy francuscy: J. M. Charcot i P. Janet oraz austriacki J. Breuer, którzy w II połowie XIX wieku prowadzili badania nad histerią i hipnozą.²

Twórcą psychoanalizy jest Sigmund Freud, który sformułował jej podstawowe zasady. Są one następujące: Osobowość człowieka składa się z trzech sfer. Na pierwszą z nich, id (ono), składa się ogół nieświadomych popędów oraz wypartych ze świadomości konfliktów. Na drugą — ego (jaźń, ja) — składają się wyuczone w toku indywidualnego rozwoju zdolności do orientacji w otoczeniu i świadomej regulacji zachowania. Trzecia sfera, superego (nadjąźń), kształtuje się i funkcjonuje nieświadomie, ma charakter irracjonalny i przymusowy. Id i superego są w stałym kon-

¹ Por. *Encyklopedia Powszechna PWN*, Warszawa 1985, t. 3, s. 802.

² Por. tamże.

flikcie, przed którym ego broni się, wykształcając pewne mechanizmy obronne takie jak np. represja, projekcja, sublimacja, racjonalizacja. Niezaspokojenie popędów wywołuje stan frustracji, a w szczególnych przypadkach prowadzi do różnego rodzaju zaburzeń i nerwic.³

Podstawowym zadaniem psychoanalizy jest leczenie owych zaburzeń i nerwic. Terapia polega na uświadomieniu pacjentowi jego pragnień, konfliktów i obaw, które leżą u podstaw jego choroby. W tym celu stosuje się takie techniki, jak analiza i interpretacja snów, fantazji i wspomnień z dzieciństwa. Podstawowym sposobem postępowania jest metoda wolnych skojarzeń.⁴

W środowisku naukowym psychoanalizę przyjęto na ogół niechętnie. Z krytyką — niepozbawioną racji — jej niektórych założeń wystąpili nawet jej zwolennicy, co wkrótce doprowadziło do powstania wielu nowych koncepcji. Jako pierwsi własne systemy stworzyli A. Adler i C. G. Jung. Później powstały kolejne teorie.⁵

We wszystkich tych koncepcjach podstawowymi terminami są m.in.: *jaźń*, *ego*, *ja*. Terminy te w różnych teoriach rozumiane są nieco inaczej.

O ego Z. Freud pisał m. in.:

Wytworzyliśmy sobie wyobrażenie powiązanych ze sobą procesów psychicznych przebiegających w człowieku i organizację tę nazywamy jego ego. Z tym ego wiąże się świadomość.⁶

Pisał także:

W samym ego znaleźliśmy coś, co jest również nieświadome.⁷

Oraz:

Ego to jest źródłem stłumień, których zadaniem jest nie tylko wykluczenie ze świadomości pewnych dążeń psychicznych, lecz także umożliwienie im innych rodzajów manifestacji i aktywności.⁸

Podam teraz kilka definicji jaźni. Pierwszą znaleźć można w *Encyklopedii Powszechnej PWN* (Warszawa 1984, t. II, s. 348). Jaźń to

świadomość własnego ja wyrażająca się w poczuciu własnej tożsamości, doświadczeniu własnej niezmienności, niepodzielności oraz odrębności w stosunku do innych jednostek.

Z kolei „świadomość własnego ja” to „struktura poznawcza, której podmiotem jest »ja«”. Jaźń (ego, ja) określa się też tam jako jeden „z poziomów organizacji osobowości: obejmuje on świadomą reprezentację siebie i własnych relacji ze światem.”

Kolejna definicja pochodzi od C. G. Junga:

³ Por. tamże.

⁴ Por. tamże.

⁵ Por. tamże.

⁶ Z. Freud, *Poza zasadą przyjemności*, PWN, Warszawa, 1975, s. 97.

⁷ Por. tamże.

⁸ Por. tamże.

przez ego należy rozumieć ów złożony czynnik, do którego odnoszą się wszystkie treści świadomości. Poniekąd stanowi ono centrum pola świadomości, o ile to ostatnie obejmuje osobowość daną w doświadczeniu, o tyle ego jest podmiotem wszystkich osobowych aktów świadomości. Stosunek między jakąś treścią psychiczną a ego stanowi kryterium jej uświadomienia, albowiem żadna treść nie może być uświadomiona, jeśli dla podmiotu nie stanie się przedstawieniem.⁹

Wszystkie te definicje jednakże, z logicznego punktu widzenia, są niepoprawne. Wszystkie one mianowicie obarczone są błędem *ignotum per ignotum* (nieznane przez nieznane). Bo czyż wiemy np., czym jest świadomość i jak ona „wiąże się” z ego albo na czym polega „organizacja powiązanych ze sobą procesów psychicznych”, czy wiemy, co to jest „świadomość własnego ja wyrażająca się w poczuciu własnej tożsamości” albo co to jest „poziom organizacji osobowości”, czy też — „czynnik, do którego odnoszą się wszystkie treści świadomości”.

Wydaje się, iż jaźń poprawnie zdefiniować można jedynie aksjomatycznie (przez postulaty). Podanie takiej definicji i to w sformalizowanym języku psychoanalizy (w skrócie: JP) jest zadaniem niniejszej pracy.

Zaczynam od prezentacji owego języka JP.

Alfabet języka JP zawiera:

a) stałe logiczne, tj. symbole:

1) funktorów klasycznego rachunku zdań: \sim , \vee , \wedge , \rightarrow , \equiv , czytane odpowiednio: nieprawda, że; lub; i; jeśli..., to; wtedy i tylko wtedy, gdy;

2) kwantyfikatorów: \forall , \exists , czytane odpowiednio: dla każdego (dla wszelkich), dla pewnego (istnieje);

3) relacji identyczności logicznej: $=$;

b) nawiasy i przecinki,

c) stałą specyficzną języka JP, tj. znak funkcji j , który osobom przyporządkowuje ich ego,

d) stałą specyficzną teorii identyczności psychologicznej, tj. dwuargumentowy orzecznik P , czytany: jest identyczny psychologicznie,

e) zmienne reprezentujące jaźnie: e , e_1 , e_2 , ...

f) zmienne reprezentujące osoby: o , o_1 , o_2 , ...

Zbiór *termów T* jest to najmniejszy zbiór wyrażeń o własnościach:

1) zarówno zmienne reprezentujące jaźnie, jak i zmienne reprezentujące osoby należą do zbioru T ,

2) wyrażenia postaci: $j(o)$, $j(o_i)$, dla $i \geq 1$, należą do zbioru termów T . Wyrażenia: $j(o)$ i $j(o_i)$ odpowiednio czytamy: jaźń osoby o (o_i).

⁹ Por. C. G. Jung, *Archetypy i symbole. Pisma wybrane*, Warszawa 1976, Czytelnik, s. 59.

Niech t, t_i oraz t_j , dla $i, j \geq 1$, będą metajęzykowymi zmiennymi reprezentującymi dowolne terminy ze zbioru T . Formułami atomowymi języka JP są wyrażenia postaci: $t = t, t_i = t_j, t P t, t_i P t_j$, dla $i, j \geq 1$. Wyrażenia: $t = t, t_i = t_j, t P t, t_i P t_j$ odpowiednio czytamy: $t(t_i)$ jest identyczne logicznie z $t(t_j)$, $t(t_i)$ jest identyczne psychologicznie z $t(t_j)$.

Język JP jest to najmniejszy zbiór wyrażeń zawierający wszystkie formuły atomowe języka JP i zamknięty ze względu na ujmowanie formuł w nawiasy, łączenie spójnikami: $\vee, \wedge, \rightarrow, \equiv$, poprzedzanie funktorem \sim lub kwantyfikatorami postaci: $\forall o, \forall o_i, \forall e, \forall e_i, \exists o, \exists o_i, \exists e, \exists e_i$, dla $i \geq 1$.

W języku JP sformułuję aksjomaty specyficzne teorii J, której zadaniem — jak zapowiedzieliśmy — jest podanie definicji jaźni (ego).

Niech wyrażenie: „wtw” będzie skrótem zwrotu: „wtedy i tylko wtedy, gdy”, O zaś oznacza zbiór wszystkich ludzi. Przyjmuję następujące definicje (zapisane w metajęzyku języka JP): $t \neq t \text{ wtw } \sim(t = t), t_i \neq t_j \text{ wtw } \sim(t_i = t_j)$, dla $i, j \geq 1$,

$$R \in \text{Zwr}(O) \text{ wtw } \forall o (o \in O \rightarrow oRo),$$

$$R \in \text{Sym}(O) \text{ wtw } \forall o_1 \forall o_2 (o_1 \in O \wedge o_2 \in O \wedge o_1Ro_2 \rightarrow o_2Ro_1),$$

$$R \in \text{Przech}(O) \text{ wtw } \forall o_1 \forall o_2 \forall o_3 (o_1 \in O \wedge o_2 \in O \wedge o_3 \in O \wedge o_1Ro_2 \wedge o_2Ro_3 \rightarrow o_1Ro_3).$$

Trzy ostatnie określenia to definicje relacji odpowiednio: zwrotnych, symetrycznych i przechodnich w zbiorze wszystkich ludzi.

Aksjomatami systemu J są: jedyny aksjomat teorii *identyczności logicznej*, odnoszący się do jaźni, mianowicie:

$$(I) \quad (e = e), \text{ wraz z regułą ekstensjonalności dla tejże identyczności}$$

$$(EI) \quad \frac{e_1 = e_2}{\alpha(e_1)}; \alpha(e_2)$$

O identyczności logicznej — jak wiemy — udowodnić można następujące twierdzenia:

$$(I_1) \quad \forall e_1 \forall e_2 (e_1 = e_2 \rightarrow e_2 = e_1),$$

$$(I_2) \quad \forall e_1 \forall e_2 \forall e_3 (e_1 = e_2 \wedge e_2 = e_3 \rightarrow e_1 = e_3).$$

Aksjomat (I) oraz twierdzenia (I₁) i (I₂) odpowiednio stwierdzają, że każda jaźń jest identyczna logicznie sama ze sobą. Jeśli jakaś jaźń e_1 jest identyczna logicznie z jaźnią e_2 , to i jaźń e_2 jest identyczna logicznie z jaźnią e_1 . Jeśli zaś jakaś jaźń e_1 jest identyczna logicznie z jaźnią e_2 , a ta druga jest identyczna logicznie z jaźnią e_3 , to ta pierwsza — jest identyczna logicznie z tą trzecią.

Zgodnie zaś z regułą (EI) dwa ego identyczne logicznie mają m. in. dokładnie te same własności.

Identyczność logiczna — jak się wydaje — zachodzi wyłącznie między bytami istniejącymi poza czasem i przestrzenią, głównie między obiektami matematycznymi takimi jak zbiory, relacje, liczby. Zachodzi ona także — jak się wydaje — między bytami psychicznymi takimi jak jaźnie. Nie zachodzi ona między ludźmi. Ludzie żyją w określonym czasie. Zmieniają się. Przysłowiowy Kowalski w wieku 70 lat znacznie różni się od tegoż sprzed półwiecza. Jest schorowany, łysy, przygarbiony i ma nadwagę. Tenże Kowalski 50 lat wcześniej był młodzieńcem szczupłym, wyprostowanym, tryskającym zdrowiem, z bujną czupryną. 70-letniego Kowalskiego nie można jednak uznać za identycznego logicznie z Kowalskim 20-letnim. Gdybyśmy uznali ich za takich, to stąd i z reguły (EI) moglibyśmy wnosić, iż 70-letni Kowalski jest nadal zdrowy, szczupły, wyprostowany i ma bujną czuprynę. A wiemy, iż tak nie jest. Ale dla psychologa — mimo iż 70-letni Kowalski różni się, i to znacznie, od Kowalskiego 20-letniego — obaj są tymi samymi (identycznymi) osobnikami, chociaż nie takimi samymi. Psycholog identyczność rozumie więc nieco inaczej niż logik czy matematyk. Jak? Dalej postaramy się sprecyzować owo rozumienie. Na razie do aksjomatów systemu J dołączamy, sformułowany w języku JP, intuicyjny dość postulat, iż identyczność logiczna nie zachodzi między ludźmi.

$$(i) \quad \forall o_1 \forall o_2 (o_1 \neq o_2).$$

Z postulatu tego natychmiast wynikają następujące wnioski:

$$(i_1) \quad \forall o (o \neq o).$$

$$(i_2) \quad \forall o_1 \forall o_2 (o_1 P o_2 \rightarrow o_1 \neq o_2).$$

Aksjomat (i) i jego wnioski (i₁) i (i₂) odpowiednio stwierdzają, iż identyczność logiczna w zbiorze wszystkich ludzi jest relacją pustą, przeciwzwrotną oraz że identyczność psychologiczna jest rozłączna z identycznością logiczną, a więc, że żadne dwie osoby nie są za sobą identyczne logicznie, żadna osoba nie jest identyczna logicznie nawet sama ze sobą i że jeśli jakieś dwie osoby są psychologicznie identyczne, to nie są one identyczne logicznie.

Identyczność, którą posługuje się psycholog, a którą nazwaliśmy *psychologiczną* i dla której przyjęliśmy symbol P, zdefiniować można — jak się wydaje — następująco:

$$(P_1) \quad \forall o (o P o),$$

$$(P_2) \quad \forall o_1 \forall o_2 (o_1 P o_2 \rightarrow o_2 P o_1),$$

$$(P_3) \quad \forall o_1 \forall o_2 \forall o_3 (o_1 P o_2 \wedge o_2 P o_3 \rightarrow o_1 P o_3).$$

Aksjomaty (P₁)-(P₃) wskazują na „podobieństwo” relacji identyczności psychologicznej z logiczną. Relacje te mianowicie mają te same własności formalne. Obie

są zwrotne, symetryczne i przechodnie, obie więc są równoważnościowe w odpowiednich zbiorach. Różnią się jedynie tym, że dla identyczności psychologicznej nie obowiązuje analogiczna do (EI) reguła ekstensjonalności. A więc z tego, iż osoby o_1 i o_2 są identyczne psychologicznie i tego, że „jedna” z nich jest np. brunetem, nie można wnosić, że i ta „druga” też nim jest.

Relacji równoważnościowych w zbiorze wszystkich ludzi jest, oczywiście, wiele. Takimi relacjami — oprócz identyczności psychologicznej — są np. równieństwo, bycie tej samej płci, bycie tak samo inteligentnym, ważenie tyle samo, mierzenie (chodzi o wzrost), tyle samo itd. Definicja identyczności psychologicznej za pomocą aksjomatów (P₁)-(P₂) jest więc „za szeroka”. Definicję tę teraz „zawężymy” tak, by — jak się wydaje — adekwatnie już charakteryzowała ową relację. Przyjmujemy następujący postulat:

$$(P_4) \quad \forall o_1 \forall o_2 \forall R [R \in \text{Zwr}(O) \wedge R \in \text{Sym}(O) \wedge R \in \text{Przech}(O) \wedge o_1 P o_2 \rightarrow o_1 R o_2]$$

Postulat ten, sformułowany w metajęzyku języka JP, stwierdza, że identyczność psychologiczna jest najmniejszą relacją równoważnościową spośród wszystkich relacji równoważnościowych w zbiorze wszystkich ludzi.

System *J* jest to teoria oparta na postulatach: (I), (i), (P₁)-(P₄) i następujących aksjomatach specyficznych:

$$(J_1) \quad \forall o \exists e [j(o) = e],$$

$$(J_2) \quad \forall e \exists o [j(o) = e],$$

$$(J_3) \quad \forall o_1 \forall o_2 [j(o_1) = j(o_2) \equiv o_1 P o_2],$$

$$(J_4) \quad \forall o \forall e (e \neq o),$$

$$(J_5) \quad \forall o \forall e \sim (e P o),$$

$$(J_6) \quad \forall e_1 \forall e_2 \sim (e_1 P e_2).$$

Aksjomat (J₁) stwierdza, że każda osoba ma ego. Aksjomat (J₂) orzeka, że każde ego jest jaźnią jakiejś osoby. Aksjomat (J₃) podaje warunek konieczny i wystarczający zarazem zachodzenia identyczności logicznej między jaźniami osób; takim warunkiem jest identyczność psychologiczna zachodząca między owymi osobami. Aksjomat (J₄) (J₅) orzeka, że żadne ego nie jest identyczne logicznie (identyczne psychologicznie) z żadną osobą. Aksjomat (J₆) postuluje, iż żadne dwa ego nie są ze sobą identyczne psychologicznie, znaczy to, że identyczność psychologiczna w zbiorze wszystkich jaźni jest relacją pustą.

Regułami dowodzenia systemu *J* są reguły inferencji klasycznego rachunku kwantyfikatorów z identycznością logiczną i symbolami funkcyjnymi.

Z aksjomatu (J₃) natychmiast wynikają następujące wnioski:

$$(j_1) \quad \forall o_1 \forall o_2 [j(o_1) \neq j(o_2) \equiv \sim o_1 P o_2],$$

$$(j_2) \quad \sim \exists o_1 \exists o_2 [o_1 P o_2 \wedge j(o_1) \neq j(o_2)],$$

$$(j_3) \quad \sim \exists o_1 \exists o_2 [\sim o_1 P o_2 \wedge j(o_1) = j(o_2)].$$

Z aksjomatu zaś (J_6) natychmiast wynikają następujące wnioski:

$$(j_4) \quad \forall e \sim (ePe),$$

$$(j_5) \quad \forall e_1 \forall e_2 [e_1 = e_2 \rightarrow \sim e_1 P e_2].$$

(j_1) stwierdza, że ego osób nie są identyczne logicznie wtw osoby te nie są identyczne psychologicznie. (j_2) orzeka, że nie istnieją osoby identyczne psychologicznie mające nieidentyczne logicznie ego. (j_3) orzeka, że nie istnieją osoby nieidentyczne psychologicznie mające ego identyczne logicznie. (j_4) stwierdza, że żadne ego nie jest identyczne psychologicznie z samym sobą, a więc, że identyczność psychologiczna w zbiorze wszystkich jaźni jest relacją przeciwzrotną. (j_5) stwierdza, że identyczność logiczna jest rozłączna z identycznością psychologiczną.

Wydaje się, że podana aksjomatyczna definicja jaźni jest merytorycznie trafna. Jest ona bowiem regulująca, tzn., że nadaje ona nowe znaczenie temu terminowi, ale liczy się z jego znaczeniem, jakie ma on przynajmniej w niektórych teoriach, precyzując jednakże owo znaczenie. Definicja ta jest i formalnie poprawna. Jest przy tym znacznie prostsza i — naszym zdaniem — znacznie bardziej intuicyjna niż ewentualna definicja oparta na pojęciu genidentyczności, która może być rozpatrywana jako definicja konkurencyjna.¹⁰ Powstaje tylko pytanie, czy zostanie ona zaakceptowana przez psychologów. Wydaje się, iż mają oni opory przeciwko aksjomatycznemu sposobowi ustalania znaczeń wyrazów. Ponieważ jednak podawane przez nich równościowe definicje są — z reguły — niepoprawne, remedium na ten stan rzeczy mogą być — jak się wydaje — właśnie definicje przez postulaty. Że takie definicje w psychologii są możliwe dowodzi podana przez nas definicja jaźni.

Zauważając pewne niewątpliwe niedostatki metodologiczne psychoanalizy np. niepoprawne definicje, ale nie tylko, należy — jak się wydaje — docenić użyteczność terapeutyczną proponowanych przez nią metod leczenia. Mając to na uwadze, wydaje się, iż psychoanalizę należy doskonalić, likwidując wszelkie jej wady. Zadaniem tej pracy — powtórzmy to — była „naprawa” jednej tylko z licznych — zdaniem krytyków psychoanalizy — jej usterek: niepoprawnych — z punktu widzenia logiki — definicji jaźni.

¹⁰ W sprawie pojęcia genidentyczności por. Z. Augustynek, *Identytwność genetyczna*, „Studia Filozoficzne” 2 (1984), s. 31-42 oraz E. Żabski, *Notka o paradoksie statku Tezeusza oraz identyczności genetycznej*, „Filozofia Nauki” 1 (61), 2008, s. 75-82. Porównanie obu koncepcji w: M. Gryganiac, *Aksjomatyczne definicje genidentyczności*, „Filozofia Nauki” 1(73), 2011, s. 25-37 (przyp. red.).